

20 tysięcy  
funtów szterlingów  
w spadku  
po Paderewskim  
otrzymał UJ

KRAKÓW (PAP)

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał ostatnio zawiadomienie z Ministerstwa Finansów, że na koncie Narodowego Banku Polskiego znajduje się przekazana przez konsulat generalny PRL w Londynie na rzecz UJ kwota 20 tysięcy funtów szterlingów.

Pieniądze pochodzą ze spadku po Ignacym Paderewskim, który w testamencie swym zapisał je Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

Poważna ta kwota, otrzymana dopiero obecnie wskutek bardzo długiego i skomplikowanego postępowania spadkowego przeznaczona zostanie na zakup książek i przyrządów naukowych.

## Pożegnanie ustępujących władz PAN

WARSZAWA (PAP)

W siedzibie Polskiej Akademii Nauk — w Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się 22 bm. w gronie członków i pracowników Akademii uroczystość pożegnania ustępującego prezesa PAN — prof. Jana Dembowskiego oraz innych członków dotychczasowego Prezydium PAN.

## Przedstawiciele handlu zagranicznego Grecji w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

22 bm. wicemin. handlu zagranicznego — Cz. Bajer przyjął bawiących przejazdem w Polsce: wiceministra handlu zagranicznego Grecji p. Nicolas Mortis i dyrektora departamentu w greckim ministerstwie handlu zagranicznego, p. Jean Comitus.

Tematem rozmowy była możliwość rozszerzenia kontaktów handlowych między obu krajami.

## Przyspieszyć sprzedaż maszyn GOM-owskich

WARSZAWA (PAP)

Zbyt powoli odbywa się nadal sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych z likwidujących się GOM. Jak się oblicza w całym kraju chłopskie spółki maszynowe, spółdzielnie produkcyjne, bądź też rolnicy gospodarujący indywidualnie zakupili dotychczas zaledwie ok. 40 proc. ogólnej ilości maszyn posiadanych przez GOM.

Sprzedaż maszyn szczególnie opieszale przebiega w takich województwach, jak zielonogórskie, poznańskie, rzeszowskie, krakowskie i szczecińskie.

Te poważne opóźnienia nie wynikają bynajmniej z braku

## Pamięć „Batorego” dla „Narwika”

GDYNIA (PAP)

Dyrekcja Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni otrzymała depesze radiową ze statku „Batory”. W depeszy tej kapitan Franciszek Szydłowski donosi, że 21 bm. w godzinach porannych udzielił pomocy załodze statku „Narwik”.

„Batory” dażył właśnie z Indii do Anglii, 21 bm. nastąpiło spotkanie obu statków, uszczuplona załoga statku „Narwik” została wzmocniona przez przeniesienie z „Batorego” 5 marynarzy. Ponadto M/S „Batory” przyjął na swój pokład Lecha Góreckiego, który w akcji ratowniczej statku francuskiego doznał poważnych obrażeń.

Cena 50 gr

Nakład 96 770



Uczymy się  
stateczności  
— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 24 I 1957

Nr 20 (4040)

## Zwycięstwo idei Października

# Na kandydatów FJN oddano 98,4 proc. głosów

## Obwieszczenie Państw. Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Sejmu PRL

Na podstawie art. 70 ustawy z dnia 24 października 1956 roku — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza następujące wyniki wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które odbyły się dnia 20 stycznia 1957 roku na obszarze całego państwa.

Liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 17.944.081. Oddano głosów 16.892.213. W wyborach do Sejmu wzięło więc udział 94,14 proc. wyborców.

Głosów ważnych oddano 16.833.316.

Liczba głosów nieważnych wynosi 58.897.

Na kandydatów Frontu Jedności Narodu oddano 16.563.314 głosów, to jest 98,40 proc. ważnie oddanych głosów.

Jak wynika z obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej, w poszczególnych okręgach wybrano m.in. następujących posłów:

## W Wielkopolsce

W POZNANIU

Okręg wyborczy nr 71

(6 mandatów)

1. Marian Spychalski 250.574 czyli 97,92 proc. ważn. głos.
2. Wład. Bienkowski 239.656 czyli 93,65 proc. ważn. głos.
3. Zygmunt Nowakowski 245.007 czyli 95,74 proc. ważn. głos.
4. Wincenty Kraśko 212.147 czyli 82,90 proc. ważn. głos.
5. Edmund Taszer 221.293 czyli 86,47 proc. ważn. głos.
6. Wacław Kiełczewski 242.440 czyli 94,74 proc. ważn. głos.
7. Gertruda Bulsiewicz 21.748 czyli 8,50 proc. ważn. głos.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ci dwaj bardzo  
młodzi obywatele  
Poznania długo  
zachowują w pamięci  
„ważną” rozmowę  
z panem ministrem,  
generałem Marianem  
Spychalskim, dziś  
już — posłem naszego  
miasta.

Fot.: K. Przechodzki



## Nowe projekty ważnych uchwał

Jak się dowiadujemy, przedmiotem obrad Rady Ministrów stanie się w najbliższych dniach projekt uchwały „w sprawie uchylenia przymusowego zarządu państwowego nad niektórymi przedsiębiorstwami”.

Dotyczy to zwłaszcza zakładów rzemieślniczych, młynów gospodarczych, hoteli i pensjonatów, a więc tych zakładów, których prowadzenie w ramach gospodarki społecznej nie jest uzasadnione ze względu na niewielki rozmiar, rodzaj działalności produkcyjnej lub usługowej. Chodzi o to, aby przedsiębiorstwa te po przekazaniu ich w ręce prywatne mogły przyczynić się do ożywienia gospodarczego kraju. Jeden z punktów projektu uchwały mówi o zwrocie b. właścicielom przedsiębiorstw, znajdujących się pod przymusowym zarządem, budynków mieszkalnych, ogrodów i niektórych urządzeń produkcyjnych dotychczas przez przedsiębiorstwo nie wykorzystanych.

Drugi projekt uchwały prze-

widuje szczegółowe uregulowanie spraw związanych z obliczaniem i rozdziałem tzw. funduszu zakładowego, w którym partycypować ma w różnorodnej formie załoga przedsiębiorstwa przemysłowego.

Fundusz zakładowy może być — jak przewiduje to projekt rozporządzenia Rady Ministrów — przeznaczony na nagrody i świadczenia dla pracowników (także na inne cele związane z ich potrzebami) oraz na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników i remonty zajmowanych przez nich mieszkań. Wysokość tej części funduszu, która przeznaczona jest na nagrody dla pracowników, ustali dla poszczególnych resortów Rada Ministrów, z tym, że jako górna granicę przyjmując się w zasadzie 8,5 proc. planowego funduszu płac (a więc trzynastą pensję).

Dla ustalenia prawidłowej podstawy do obliczenia odpisów na fundusz zakładowy koryguje się faktycznie osiągnięty zysk (stratę) o sumy, wynikające z wprowadzonych, a nie uwzględnionych w planie zmian w zakresie cen, stawek płac, składek na ubezpieczenia społeczne, podatków, oprocentowania kredytów bankowych, taryf za usługi komunalne, norm amortyzacji. W przedsiębiorstwach planowo deficytowych przeprowadzać należy korektę planowej straty w takim stosunku procentowym, w jakim nastąpiło przekroczenie planu sprzedaży.

Fundusz zakładowy może być wydatkowany jedynie na podstawie odpowiednich preliminarzy, zatwierdzonych przez załogę przedsiębiorstwa lub jej przedstawicieli. W oparciu o te preliminarze środkami funduszu dysponuje dyrektor przedsiębiorstwa, który składa zaokręgowane sprawozdania.

(Kr)

## 500 „Warszaw” dla Pogotowia Ratunkowego

WARSZAWA (PAP)

W ciągu roku bież. Pogotowie Ratunkowe otrzyma 500 nowych samochodów osobowych typu „Warszawa”. Wozy te będą stopniowo przekazywane samochodowym warsztatom remontowym w Katowicach, gdzie zostaną przystosowane do potrzeb służby zdrowia.

## Wbrew opiniom pesymistów

# Po zniesieniu obowiązkowych dostaw wzrasta dzienny skup mleka

W listopadzie i grudniu ub. roku, w okresie przygotowań do zniesienia obowiązkowych dostaw, pracownicy przemysłu mleczarskiego i aktywiści Min. Skupu zapowiadali trudności

w zaopatrzeniu miast w mleko i jego przetwory. Tym pesymistycznym nastrojom i opiniom zadało kłam życie. Praktyka dowiodła czegoś wręcz odwrotnego: dostawy mleka do mleczarni z dnia na dzień wzrastają.

W I dekadzie stycznia 1957 r. w porównaniu z takim samym okresem 1956 r. dostawy mleka w woj. poznańskim wzrosły o 40 tys. litrów. Do dnia 19 stycznia br. rolnicy dostarczyli do mleczarni 17.495.069 litrów, podczas gdy w tym samym czasie 1956 roku — 17.436.516 litrów. A więc wzrost o 59 tys. litrów. Nie ma w Wielkopolsce zakładu mleczarskiego, któryby nie notował wzrostu. I tak np. w dniach od 11 do 15 bm. zakład mleczarski w Chodzieży skupił o 13 tys. litrów mleka więcej, zakład w Liskowie o 18 tys. l., zakład w Krośnicy o 23 tys. l.

Przyczyniło się do tego po pierwsze podwyższenie cen, obracających się w granicach opłacalności wyprodukowanego mleka, a po drugie wzrost zaufania rolników, którzy zapowiedź zwrotu mleczarni spółdzielniom przyjęli z zadowoleniem. Notuje się jedynie nieznaczny spadek tłuszczowości dostarczanego mleka, na skutek braku pasz treściwych. Za powiedziana zwykła dostaw tych pasz wpłynie niewątpliwie na zmianę sytuacji.

W związku z tym warto dodać, że już przy 48 zakładach mleczarskich powstały komitety reorganizacyjne, które będą stopniowo przejmować wszystkie zakłady należące dawniej do mleczarni spółdzielczych. Do władz reaktywujących spółdzielnię wybiera się tych samych ludzi, którzy nimi kierowali przed zlikwidowaniem. Bo jak wiadomo formalnego rozwiązania spółdzielni mleczarskich w 1950 roku nie dokonano. Inne zakłady mleczarskie, nie będące dawniej spółdzielczymi, przejęte będą przez nowoorganizowane spółdzielnie w późniejszym okresie. Dotychczasowe Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego pełnić będzie rolę dawniejszego związku rewizyjnego spółdzielni mleczarskich. Niektóre tylko zakłady przetworczą — specjalizacyjne pozostaną pod bezpośrednim zarządem tego związku. (Kj)

## + na taśmie dalekopisu +

FRANÇOIS-PONCET

— przewodniczący stałego Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, wyjeżdża do Budapesztu, aby przekonać się na miejscu o skuteczności pomocy Czerwonego Krzyża dla ludności węgierskiej.

DO BUDAPESZTU

odeszły z Warszawy i Opola dwa dalsze wagony z żywnością o łącznej wadze 26 ton.

NA PACYFIKU

u wybrzeży japońskich zatonał we wtorek nowozelandzki statek „Matua”. Wszystkie ze 180 osób znajdujących się na pokładzie statku zostały uratowane.

JESZCZE 28 WRĄKÓW

czeka na wydobywanie z dna Kanału Sueskiego. Do dnia 21 bm. wydobyto 16 z 44 wraków blokujących Kanał.

BOJOWNICY IRA

Irlandzkiej Armii Republikańskiej wysadzili w powietrze most w pobliżu Dungiven (hrabstwo Londonderry) w Irlandii Północnej.

70 PATRIOTÓW

zginęło w ciągu ostatnich 24 godzin w Algierze w walce z wojskami francuskimi.

POLSKI SKOCZEK

narciarski — Furman zajął czwarte miejsce na skoczni w Arosie (Szwajcaria) zdobywając 218 pkt. za skoki długości 67 i 68 m.

# Wyniki wyborów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

|                       |        |       |       |                   |
|-----------------------|--------|-------|-------|-------------------|
| 8. Eugeniusz Pauksza  | 21.110 | czyli | 8,25  | proc. ważn. głos. |
| 9. Witold Bernatowicz | 25.771 | czyli | 10,07 | proc. ważn. głos. |
| 10. Zygm. Gonczewicz  | 22.283 | czyli | 8,71  | proc. ważn. głos. |

## W GNIEŹNIE

### Okręg wyborczy nr 64 (3 mandaty)

|                      |         |       |       |                   |
|----------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Stanisław Gawrych | 107.438 | czyli | 93,40 | proc. ważn. głos. |
| 2. Stanisław Hudak   | 106.400 | czyli | 92,50 | proc. ważn. głos. |
| 3. Władysław Mika    | 106.535 | czyli | 92,62 | proc. ważn. głos. |
| 4. Maria Thiedowa    | 8.832   | czyli | 7,68  | proc. ważn. głos. |
| 5. Wincenty Wittek   | 5.181   | czyli | 4,50  | proc. ważn. głos. |

## W JAROCINIE

### Okręg wyborczy nr 65 (5 mandatów)

|                         |         |       |       |                   |
|-------------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Jan Izdoreczyk       | 128.175 | czyli | 75,24 | proc. ważn. głos. |
| 2. Kazimierz Maj        | 153.885 | czyli | 90,33 | proc. ważn. głos. |
| 3. Stanisław Miłostan   | 145.072 | czyli | 85,16 | proc. ważn. głos. |
| 4. Mirosław Fołtynowicz | 154.333 | czyli | 90,59 | proc. ważn. głos. |
| 5. Aleksander Reszelski | 156.642 | czyli | 93,71 | proc. ważn. głos. |
| 6. Stanisław Kunz       | 40.256  | czyli | 17,76 | proc. ważn. głos. |
| 7. Teodor Krzyżyski     | 16.747  | czyli | 11,65 | proc. ważn. głos. |
| 8. Jan Sławiński        | 15.813  | czyli | 9,28  | proc. ważn. głos. |

## W KALISZU

### Okręg wyborczy nr 66 (3 mandaty)

|                          |         |       |       |                   |
|--------------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Stanisław Zimny       | 127.215 | czyli | 88,48 | proc. ważn. głos. |
| 2. Eugeniusz Stawinski   | 126.323 | czyli | 87,86 | proc. ważn. głos. |
| 3. Stanisław Kwirynowicz | 132.894 | czyli | 92,43 | proc. ważn. głos. |
| 4. Eugeniusz Miniszewski | 134.557 | czyli | 93,58 | proc. ważn. głos. |
| 5. Stefan Lesiecki       | 16.747  | czyli | 11,65 | proc. ważn. głos. |
| 6. Wiktor Szczepniak     | 12.689  | czyli | 8,82  | proc. ważn. głos. |

## W KONINIE

### Okręg wyborczy nr 67 (4 mandaty)

|                      |         |       |       |                   |
|----------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Bogusław Kogut    | 87.018  | czyli | 63,64 | proc. ważn. głos. |
| 2. Jan Olskiewicz    | 97.872  | czyli | 71,57 | proc. ważn. głos. |
| 3. Tomasz Malinowski | 115.971 | czyli | 84,81 | proc. ważn. głos. |
| 4. Zdzisław Nowak    | 123.123 | czyli | 90,04 | proc. ważn. głos. |
| 5. Franciszek Bierla | 44.047  | czyli | 32,21 | proc. ważn. głos. |
| 6. Stanisław Pomocka | 47.286  | czyli | 34,58 | proc. ważn. głos. |

## W LESZNIE

### Okręg wyborczy nr 68 (4 mandaty)

|                        |         |       |       |                   |
|------------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Feliks Widy-Wirski  | 110.546 | czyli | 79,96 | proc. ważn. głos. |
| 2. Ludwik Naglik       | 126.987 | czyli | 91,86 | proc. ważn. głos. |
| 3. Bolesław Szlajak    | 125.425 | czyli | 90,73 | proc. ważn. głos. |
| 4. Andrzej Mnichowski  | 123.451 | czyli | 89,30 | proc. ważn. głos. |
| 5. Stanisław Mądroczyk | 28.596  | czyli | 20,68 | proc. ważn. głos. |
| 6. Marian Kowalski     | 25.925  | czyli | 18,75 | proc. ważn. głos. |

## W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM

### Okręg wyborczy nr 69 (4 mandaty)

|                      |         |       |       |                   |
|----------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Henryk Jabłoński  | 129.078 | czyli | 87,73 | proc. ważn. głos. |
| 2. Stefan Brzeziński | 131.945 | czyli | 89,68 | proc. ważn. głos. |
| 3. Ludwik Szymoniak  | 139.105 | czyli | 94,54 | proc. ważn. głos. |
| 4. Leonard Małecki   | 133.417 | czyli | 90,68 | proc. ważn. głos. |
| 5. Czesław Graczyk   | 19.172  | czyli | 13,03 | proc. ważn. głos. |
| 6. Edmund Kubasik    | 15.253  | czyli | 10,37 | proc. ważn. głos. |

## W PILE

### Okręg wyborczy nr 70 (3 mandaty)

|                           |         |       |       |                   |
|---------------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Zygmunt Horowski       | 99.396  | czyli | 91,01 | proc. ważn. głos. |
| 2. Czesław Hudowicz       | 99.659  | czyli | 91,25 | proc. ważn. głos. |
| 3. Stanisław Binek        | 100.113 | czyli | 91,67 | proc. ważn. głos. |
| 4. Franciszek Królikowski | 8.344   | czyli | 7,64  | proc. ważn. głos. |
| 5. Edward Szymanowski     | 10.089  | czyli | 9,24  | proc. ważn. głos. |

## W SZAMOTULACH

### Okręg wyborczy nr 72 (4 mandaty)

|                        |         |       |       |                   |
|------------------------|---------|-------|-------|-------------------|
| 1. Aleks. Rozmlarek    | 146.778 | czyli | 91,69 | proc. ważn. głos. |
| 2. Wład. Misterny      | 147.877 | czyli | 92,37 | proc. ważn. głos. |
| 3. Stanisław Swiderski | 152.348 | czyli | 95,16 | proc. ważn. głos. |
| 4. Tadeusz Kazimierski | 152.360 | czyli | 95,17 | proc. ważn. głos. |
| 5. Tadeusz Beć         | 11.214  | czyli | 7     | proc. ważn. głos. |
| 6. Henryk Szabowski    | 12.560  | czyli | 7,84  | proc. ważn. głos. |

## Proces grupy uczestników chuligańskich zająć w Szczecinie

### Oskarżenia nie przyznają się do winy

**SZCZECIN (PAP)**  
23 stycznia br. przed Sądem Powiatowym w Szczecinie rozpoczął się proces przeciwko pierwszej grupie uczestników zająć chuligańskich w tym mieście.

Rozprawie przewodniczył przewodniczący Sądu Powiatowego Tadeusz Nowak. Oskarżają prokuratorzy: Leszek Twański i Leszek Górny. Oskarżonych broni 5 adwokatów z wyboru i urzędu. W rozprawie uczestniczą biegli: prof. dr Franciszek Piątkowski, dr Lucja Szetkiewicz, oraz prof. Szczurkiewicz.

Na początku rozprawy oskarżony Szczurkiewicz dostał ataku epilepsji. Na wniosek obrońcy sąd postanowił wyłączyć z tego procesu sprawę Szczurkiewicza, zlecić biegłemu dokładowe zbadanie go, a w razie konieczności uchylić wobec oskarżonego areszt zapobiegawczy i przekazać go do zakładu psychiatrycznego.

Po sprawdzeniu danych personalnych i odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwań oskarżonych. Jako pierwszy zeznał Tadeusz Szczurkowski, urodzony w 1922 r., murarz-zdun, zatrudniony ostatnio w PGR Niebuszewo. Akt oskarżenia zarzuca mu, że 10 grudnia ub. r. podczas chuligańskich zająć w Szczecinie brał udział w zbiorowym i wspólnie z innymi dopuścił się m. in. zamachów na komisariat MO, gmach prokuratury i więzienie. Osk. stał przerwany do dn. 23 bm.

Na tym przewód sądowy zakończył. Osk. stał przerwany do dn. 23 bm.

Szczurkowski do zarzucanych mu czynów przestępczych nie przyznaje się, stwierdzając, iż nic nie pamięta, bo był pijany.

Jako wynika z jego zeznań przed rozpoczęciem zająć Szczurkowski odwiedził kilka restauracji. Twierdzi on, że od dwóch lat po wypiciu pewnej ilości alkoholu cierpi na zanik pamięci. O swym udziale w zająć — jak zeznaje — dowiedział się następnego dnia od znajomych.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania osk. Antoniego Ciesielskiego, urodz. w 1921 r., z zawodu mechanika samochodowego. Nie przyznaje się on do zarzutu udziału w zająć przy al. Wojska Polskiego oraz pobicia oficera MO.

Jako następny zeznaje osk. Leszek Majzel, urodz. w 1940 r., fryzjer z zawodu, doprowadzony na rozprawę ze schroniska dla nieletnich. Również on nie przyznaje się do zarzutów zawartych w akcie oskarżenia.

Również osk. Walenty Stanekiewicz, urodzony w 1940 r., nie przyznaje się do czynnego udziału w zająć pod komisariatem MO, prokuraturą i więzieniem.

## Premier Nehru:

### Będziemy zacieśniać stosunki z Polską

#### DELHI (PAP)

Premier Indii Nehru udzielił wywiadu korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej w Delhi, red. Ryszardowi Frelkowi.

„Jesteśmy niezmiernie radosi — oświadczył premier Nehru — że w ciągu ostatnich kilku lat stosunki między Polską a Indiami pogłębiły się i rozwinęły. Mam nadzieję, że stosunki kulturalne między naszymi krajami będą się nadal rozwijały. Siedzieliśmy z wielkim zainteresowaniem ostatnie zmiany w Polsce i zwrot w kierunku liberalizacji demokracji, ponieważ jest to zgodne z naszym sposobem myślenia. Dlatego też spodziewam się, że nasze stosunki z Polską będą się coraz bardziej zacieśniać.”

## Z kopalń i hut

### Górnicy przełamali kryzys

#### KATOWICE (PAP)

21 bm. przemysł węglowy wykonał dzienny plan wydobycia węgla z nadwyżką. Górnicy 65 kopalń węgla, które w tym dniu zrealizowały zadania dzienne, wydobyli dodatkowo 3784 tony węgla.

Dodatkowe wydobycie w przemyśle węglowym wynosi

## ONZ

### przeciw o rasizmowi

#### NOWY JORK (PAP)

Specjalna komisja polityczna ONZ uchwaliła na posiedzeniu poniedziałkowym rezolucję wyzywającą rząd Unii Południowo-Afrykańskiej do prze prowadzenia rewizji stosowanej przez siebie polityki rasistowskiej. Rezolucja domaga się również dalszego udziału delegacji Unii w obradach Zgromadzenia Ogólnego ONZ; jednocześnie upoważnia ona sekretarza generalnego ONZ do porozumienia się z rządem Unii w sprawie realizacji celów wytkniętych przez rezolucję.

## Macmillan

### przywódcą konserwatystów

#### LONDYN (PAP)

Premier brytyjski Harold Macmillan wybrany został we wtorek jednomyślnie przywódcą partii konserwatywnej po Anthony Edenie, który ustąpił przed dwoma tygodniami. Wyboru Macmillana na stanowisko przewodniczącego partii dokonało około tysiąc członków parlamentu — Izby Lordów i Izby Gmin — oraz kierownictwo partyjne.

## Drugie śląskie czworaczki

#### KATOWICE (PAP)

20 bm. w szpitalu powiatowym w Lublińcu Józefa Lubana, żona pracownika nadleśn. „Zyglinę”, urodziła czworaczki — dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Zaraz po urodzeniu czworaczek matka wraz z pociechami odczołowała z troskliwą opieką lekarską, lecz jedną z dziewczynek nie udało się utrzymać przy życiu. Niemowlęta urodziły się normalnie, nie przedwcześnie. Jednakże ze względu na ich małą wagę przeżycie je wraz z matką do Wojewódzkiego Szpitala Położniczego w Siemianowicach i ulokowano na oddziale wcześniaków. Zarówno lekarze jak i pielęgniarki dokładają wszelkich starań, aby niemowlęta szczęśliwie przeżyły krytyczny — kilkunastodniowy okres. Obecnie matka i dzieci czują się dobrze.

Warto przypomnieć, że niemal przed 10 laty, w sierpniu 1947 roku we wsi Ciasne, powiat Lublińiec, urodziły się pierwsze na Śląsku czworaczki — Marysia, Basia, Jadzia i Bolek Kupkowie, którzy już dziś chodzą do trzeciej klasy.

# Polacy odpowiedzieli na wezwanie Gomulki

## Prasa zagraniczna o wyborach w Polsce

#### BELGRAD (PAP)

Dziennik „Borba” zamieszcza na czołowym miejscu korespondencję D. Solajicia o wynikach wyborów w Polsce.

Polska głosowała za programem VIII Plenum, zasocializmem i za Gomulką — pisze korespondent „Borby”.

Wyniki wyborów — pisze D. Solajic — stanowią kłeskę elementów konserwatywnych PZPR, którym nie odpowiada konsolidacja sytuacji w Polsce, stanowią kłeskę wszystkiego tego, co zagrażało demokracji życia politycznego i realizacji samorządu robotniczego. Odnowa życia politycznego nabiera obecnie na nowo siłę; zwycięstwo wyborcze umożliwiło wcielenie w życie uchwał październikowych.

#### MOSKWA (PAP)

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi niedzielnym wyborom do Sejmu. „Prawda” opublikowała korespondencję Zukowina i Łukowca. Korespondenci radzieccy podkreślają, iż wybory pokazały, że wyborcy polscy rozumieją swą odpowiedzialność za losy kraju. Opierając się na dotychczasowych wynikach głosowania, korespondenci zaznaczają, że do nowego Sejmu olbrzymią większością głosów wybrani zostali m. in.: W. Gomulka, A. Zawadzki, J. Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC PZPR oraz czołowi działacze ZSL i SD.

#### DELHI (PAP)

Jak podaje korespondent PAP, wszystkie ukazujące się w Delhi dzienniki opublikowały pierwsze doniesienia agencyjne na temat wyborów w Polsce. „Gomulka i wszyscy przywódcy zostali wybrani” — pod takim tytułem zamieszcza na pierwszej kolumnie obszerną informację „Hindustan Standard”. Dziennik podaje szereg nazwisk członków Biura Politycznego i innych wybitnych działaczy polskich, którzy wejdą do nowego Sejmu. Dziennik zamieszcza fotografię Władysława Gomulki.

#### DELHI (PAP)

Według doniesień korespondenta PAP w Pekinie, wszystkie dzienniki centralne zamieściły we wtorek wia-

## Brak surowców przyczyną trudności w hutnictwie

W zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego wykonanie planów w pierwszych 3 tygodniach stycznia przebiega na ogół pomyślnie. Szereg załóg hutniczych, a wśród nich huty „Pokój”, „Bobrek”, „Łabędy” uzyskało poważne nadwyżki w produkcji stali.

Natomiast stalownicy hut Centralnego Zarządu Przemysłu Stali Specjalnej 21-dniowy okres pracy zamknęli niedoborem stali.

Dodatkowa produkcja wyrobów walcowanych za 21 dni bieżącego miesiąca wynosi w CZPH ponad 1700 ton.

Nie wypełnili swoich zadań jedynie wielkopiecownicy hut CZPH — głównie na skutek niedostatecznego zaopatrzenia oddziałów wielkopiecowych w surowce wsadowe między innymi w kamień asenitowy. Niedobory w tym asortymencie produkcji wynoszą w hutach CZPH ponad 2300 ton.

## Rząd indonezyjski uczyni zadość żądaniom ludności Sumatry

### — stwierdza premier Sastroamidjojo

#### PEKIN (PAP)

W dniu 21 bm. rozpoczęła się w Djakarcie sesja parlamentu indonezyjskiego. W pierwszym dniu debaty premier Sastroamidjojo złożył oświadczenie, w którym charakteryzując ogólną sytuację w kraju w związku z wydarzeniami na Sumatrze nakreślił wytyczne polityki rządu.

Sastroamidjojo omówił krótko przebieg wydarzeń w środkowej i południowej części Sumatry. Premier oświadczył, że podstawą działania rządu przy opanowywaniu sytuacji na Sumatrze będą w dziedzinie militarnej dekrety wydane w końcu grudnia ub. roku przez prezydenta Sukarno. Dekrety te podkreślają, że rebelia powinna być zlikwidowana bez przelewu krwi i że istniejący konflikt należy rozwiązać środkami umiarkowanymi, a jednocześnie jasno i skutecznie.

Premier powiedział, że wydarzenia na Sumatrze wiąza-

się z niezadowolaniem pewnych kół na tej wyspie z pracy rządu centralnego, zarówno obecnego jak i poprzedniego. Przedmiotem niezadowolenia są sprawy autonomii regionalnej i rozwoju gospodarki miejscowej. Sastroamidjojo oznajmił, że rząd podejmuje obecnie wysiłki, aby zadośćuczynić życzeniom ludności Sumatry.

## W sprawie pomocy repatriantom

Wojewódzki Komitet Społeczny Pomocy Repatriantom w Poznaniu, zwołuje w piątek, 25 bm., o godz. 18, zebranie informacyjne w sprawie pomocy repatriantom.

Zebranie — na które Komitet zaprasza społeczeństwo Poznańskie, przedstawicieli zakładów pracy, urzędów, instytucji państwowych, kulturalno-oświatowych, związków zawodowych, szkół i instytucji społecznych — odbędzie się w Sali Marmurowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Nowy Ratusz, I piętro, przy ul. Armii Czerwonej 82.

domości o wyborach w Polsce. Prasa akcentuje w tytułach wielkie zwycięstwo Frontu Jedności Narodu i równocześnie podkreśla, że czołowi przywódcy PZPR zostali wybrani do Sejmu.

## Powtórne wybory w Nowym Sączu

W 3-mandatomowym okręgu wyborczym nr 37 z siedzibą w Nowym Sączu bezwzględna większość głosów otrzymało 2 kandydatów: jeden mandat został nie obsadzony. Wobec tego, Państwowa Komisja Wyborcza, na podstawie art. 72 ordynacji wyborczej do Sejmu PRL, postanowiła wystąpić do Rady Państwa z wnioskiem o zarządzenie w okręgu wyborczym nr 37 ponownych wyborów w celu obsadzenia trzeciego mandatu.

## Algierczycy apelują do ONZ

#### NOWY JORK (PAP)

Jak donosi agencja United Press, Algierski Front Wyzwolenia Narodowego rozesłał do delegacji poszczególnych krajów w ONZ oświadczenie stwierdzające, że politykę władz francuskich w Algierze nazwać można dążeniem do „wyniszczenia Algierczyków jako grupy narodowej”. W związku z tym Front Wyzwolenia Narodowego zwraca się do państw członkowskich ONZ z prośbą o podjęcie koniecznych kroków, zgodnie z konwencją ONZ o ludobójstwie, która zabrania wszelkiej działalności mającej na celu unicestwienie grup narodowych, etnicznych, rasowych czy religijnych.

Dane pochodzące z oficjalnych źródeł francuskich stwierdzają, iż w roku 1956 zginęło w Algierze 18.060 obywateli tego kraju.

## Bojkot tramwajów w Barcelonie trwa

#### PARYŻ (PAP)

Jak donoszą z Madrytu, mieszkańcy Barcelony już 9 dzień bojkotują komunikację miejską na znak protestu przeciwko podwyższeniu opłat za korzystanie z tramwajów. Na murach wielu domów Barcelony pojawiły się ulotki wyzywające do kontynuowania bojkotu, a w ostatecznym wypadku do zastosowania, jako formy walki strajku powszechnego.

Ulice Barcelony patrolują uzbrojeni w karabiny policjanci. W najludniejszych dzielnicach miasta pojawiły się patrole wojskowe, uzbrojone w broń automatyczną.

Już od tygodnia zamknięty jest, na zarządzenie władz, uniwersytet barceloński, którego studenci brali aktywny udział w niedawnych manifestacjach antyrządowych.

## Cyganiątka na ławie szkolnej

#### CZĘSTOCHOWA (PAP)

Duże zainteresowanie mieszkańców dzielnicy wielunińskiej w Częstochowie wywołało siedmiorgo Cyganiątek, zgodnie maszerujących każdego ranka do szkoły podstawowej tej dzielnicy.

Cyganiątkami tymi zainteresował się kierownik szkoły Bronisław Klimczak, gdy do Częstochowy przybyło na okres zimowy kilkanaście rodzin cygańskich. Kierownik namówił te rodziny do oddania dzieci do szkoły i utworzył dla nich oddzielną klasę.

Kierownik Bronisław Klimczak stwierdza, że Cyganiątka uczą się i sprawiają nadszpiegowanie do brze.

Stosowane w okresie stalinizmu formy przeobrażenia ekonomiki krajów budujących socjalizm doprowadziły do i w zasadzie do idei „rewolucyjnego” a tym samym radykalnego i szybkiego przeprowadzania zmian, które nie zdały w zasadzie w końcowym efekcie swego egzaminu. „Rewolucyjny” dogmat zamiast przyspieszyć budowę nowego systemu — druzgotał bez zastanowienia „przeżyte” formy prywatno-kapitalistycznego sposobu gospodarowania, doprowadzając do jak najniebezpieczniejszej ruiny drobnych przedsiębiorców, a nawet i rzemieślników. Przyczyny tego stanu rzeczy jak i niektóre zasadnicze błędy minionego systemu omówiłem dość szeroko J. Likowski w artykule swym pt. „Skutki pryncypialnego dalekowidzenia” — zamieszczonym w pierwszym numerze „Tygodnika Zachodniego” z listopada ub. roku. Proponowany w ogólnych zarysach w zakończeniu tego artykułu program naprawy zmierza ku uruchomieniu drzemających w „prowincjonalnym kapitalizmie” rezerw i dalszemu rozwijaniu spółdzielczości pracy, wysuwając jednocześnie koncepcję tworzenia mieszanych przedsiębiorstw o charakterze prywatno-spółdzielczym, lub nawet prywatno-państwowym, w oparciu o wzory Chińskiej Republiki Ludowej.

Przy rozpatrywaniu tej ostatniej koncepcji nasunąć się może wiele pytań dotyczących formy i przebiegu dokonywanych na terenie Chin polityczno-ekonomicznych przeobrażeń, jak i ewtl. możliwości przystosowania tych form do istniejących u nas warunków. Nie wymaga komentarzy twierdzenie, że zmierzające do pełnej socjalizacji ekonomicznej przeobrażenia Chin Ludowych posiadają swój specyficzny charakter, nie dający się porównać z odrębnymi warunkami krajów budujących socjalizm, a zwłaszcza z ZSRR. Odrębność warunków związana jest z zwyczajną odrębnością form ekonomicznych okresu przejściowego. Szczególnie wyraźnie występuje to na przykładzie posługiwania się taką formą przejściową, jaką jest kapitalizm państwowy. W porównaniu ze Związkiem Radzieckim — kapitalizm państwowy znalazł na terenie Chin o wiele szersze zastosowanie i rozpowszechnienie. Obok sektora socjalistycznego, kapitalizm państwowy w Chinach występuje jako podporządkowany system ekonomiczny, którego rozwój regulowany jest przez państwo — kierujące nim zgodnie z lenińskimi zasadami — w interesie budownictwa socjalistycznego.

Lenin charakteryzując państwowy kapitalizm w epoce dyktatury proletariatu pisał: „Państwowy kapitalizm — to ten kapitalizm, którego roz-



Dr Aleksander Kamiński, nowy przewodniczący Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego — w ruchu harcerskim pracuje od 1939 r. Szary mundur harcerski nosił już w 1918 r. Jego działalność organizacyjna w szeregach AK jest również związana z młodzieżą. Poza funkcją redaktora naczelnego Biuletynu Informacyjnego organizuje i kieruje grupą małego sportowca (Wawer) Po wyzwoleniu spotykamy go, jako wykładowcę na Uniwersytecie Łódzkim. Od 1949 r. zostaje odsunięty od pracy społecznej. Ostatnio zrehabilitowany całkowicie ze stawianych mu nieustudzonych zarzutów Aleksander Kamiński wrócił do pracy w harcerstwie.

A. Kamiński jest autorem znanej książki pt. „Kamienie na szaniec” CAF — Fot. Mottl

# NOWE DROGI CHIŃSKIEJ „INICJATYWY PRYWATNEJ”

wój potrafimy ograniczyć, którego zakres potrafimy ustalić, to kapitalizm — który jest związany z państwem, a państwo — to robotnicy, to awangarda, to my.”

Konieczność zastosowania formy państwowego kapitalizmu w okresie przejściowym może być w niektórych państwach podyktowana warunkami chaosu i zniszczenia na skutek długoletnich wojen, a przede wszystkim istnieniem licznych drobnych gospodarstw wiejskich, wymagających szeroko rozwiniętego handlu i tworzących podatną płaszczyznę dla występowania stosunków kapitalistycznych. Kontrolowany przez państwo kapitalizm pozwalała w tych warunkach łatwiej i szybciej odbudować zniszczoną gospodarkę, nawiązać ścisłą łączność pomiędzy miastem i wsią oraz zrealizować w formie wolnej od wstrząsów postulat przestąpienia przedsiębiorstw kapitalistycznych w socjalistyczne. Chińska Partia Komunistyczna i rząd ludowy — biorąc pod uwagę historyczne i gospodarcze odrębności Chin — zdecydowały o pełnym zastosowaniu w praktyce lenińskiej nauki o państwowym kapitalizmie w okresie przejściowym do socjalizmu.

Główną przyczyną stosunkowo szerokiego zastosowania państwowego kapitalizmu w Chińskiej Republice Ludowej stanowi występujący tam pokójowy charakter socjalistycznych przeobrażeń, realizowanych przez państwo ludowe bazujące na wzroście i umocnieniu sektora socjalistycznego tak w przemyśle jak i w rolnictwie. W Chinach zasadniczą drogę przeobrażeń gospodarki kapitalistycznej w socjalistyczną stanowi stopniowe przestawianie prywatnych przedsiębiorstw w państwowo-kapitalistyczne, a następnie w socjalistyczne.

W referacie ogłoszonym na VIII Zjeździe Komunistycznej Partii Chin Lu Szao-tsi powiedział, że

„klasa robotnicza Chin ustanowiła w dziedzinie ekonomicznej sojusz z ludem burżuazją, w którym sektor państwowy sprawuje, jak gdyby zarząd nad sektorem kapitalistycznym, dzięki czemu własność kapitalistyczna stopniowo przez różne formy kapitalizmu państwowego przekształca się w socjalistyczną ogólnonarodową własność”.

Po zwycięstwie rewolucji ludowej w Chinach znalazły wyraz różnorodne formy kapitalizmu państwowego. W latach 1949—1954 w Chińskiej Republice Ludowej rozpowszechniona była niższa i średnia forma państwowego kapitalizmu. Istota niższej formy polegała na tym, że państwo skupowało okresowo produkcję przedsiębiorstw kapitalistycznych, a średnia — na wciąganiu prywatnych przedsiębiorstw do pracy opartej na zleceniach państwowych, przy czym przedsiębiorstwa te przerabiali nieraz państwowy surowiec i półfabrykaty.

Rozwój tych form kapitalizmu państwowego miał dla Chin ogromne znaczenie, ponieważ przyczyniał się on do wzrostu produkcji przemysłowej i w sposób niezawodny ograniczał anarchię produkcji, wzmacniając jednocześnie kontrolę robotniczą nad kapitalistyczną produkcją. Państwowo-kapitalistyczne przedsiębiorstwa spręgały się z sektorem socjalistycznym, były kierowane na nurt planowania ogólnonarodowego, przy czym kierowniczą rolę zabezpieczono rzecz jasna sektorowi socjalistycznemu. W roku 1954 przedsiębiorstwa chińskie objęte tymi formami kapitalizmu państwowego dawały c-a 80 proc. produkcji towarowej prywatnego przemysłu. Jednak te formy państwowego kapitalizmu, w miarę rozwoju sektora socjalistycznego w ekonomii kraju, stały się nie wystarczające do całkowitego przekształcenia przedsiębiorstw kapitalistycznych w socjalistyczne. Nastąpiła wyższa forma państwowego kapitalizmu, polegająca na organizowaniu mieszanych państwowo-prywatnych przed-

siębiorstw. Zarząd nad mieszanymi przedsiębiorstwami znajduje się od tej chwili w rękach odpowiednich organów państwowych.

W obecnym okresie proces przekształcania prywatnych przedsiębiorstw w mieszane jest już zasadniczo zakończony. Cały zarząd nad prywatnym przemysłem chińskim przeszedł w ręce państwa. Zyski kapitalistów ustalone zostały w granicach od 1—6 proc. Wielu przedsiębiorców posiadających duży zasób wiedzy, jak i nabytego doświadczenia, włączyło się do pracy nad dalszą rozbudową kraju, pracując w charakterze pracowników przedsiębiorstw — tak mieszanych jak i państwowych.

Przykład chiński świadczy dobitnie o istnieniu ogromnej różnorodności form umożliwiających przejście poszczególnych państw do socjalizmu. Przykład ten potwierdza tezę, że z ustanowieniem władzy ludowej państwowy kapitalizm może być z dużym powodzeniem wykorzystany, i w szerokim zakresie przyczynić się do odegrania pozytywnej roli w procesie budowania państwa socjalistycznego.

O tym, że i w naszych warunkach nie jest jeszcze za późno na zastosowanie podobnych form i metod — rozstrzygnęły ostatnie uchwały naszej partii i rządu, umocnione w swej treści szeroką dyskusją ekonomistów jak i całego społeczeństwa.

Mgr Bogumił SZYMOT

## Kiedy zbierze się Sejm i nad czym będzie radził? Zespoły wojewódzkie czy kluby partyjne? Radiostacja na miejscu



Dyktando w XX wieku? I to w dodatku na ulicach Londynu? Zaraz, zaraz! Trzeba się przyjrzeć zdjęciu dokładnie: po pierwsze nie dyktando, a wielki rodzinny kocz wycieczkowy, którym zamiast samochodu widać się do swojej fabryki (wraz ze współnikami i rodziną) komandor-porucznik E. D. Gidden (po lewej w meloniku). Przyczyną tej komunikacyjnej maskarady jest brak nafty arabskiej, która przestała płynąć Kanalem Sueskim. Na krótką metę tego typu wycieczki są nawet wesołym urozmaiceciem dnia. Gdy jednak kłopoty będą dłuższe, ich sprawa musi odejść. Ten właśnie los spotkał byłego premiera Edena.

A więc — wybory mamy za sobą, jeśli nie będziemy brali pod uwagę jednego (spośród stu kilkudziesięciu) okręgu Nowy Sącz, gdzie głosowanie częściowo (jednym mandatem) zostanie powtórzone.

Obecnie największe zainteresowanie społeczeństwa skupiać się będzie wokół terminu rozpoczęcia I sesji nowego Sejmu. Zgodnie z Konstytucją, nowowybrani posłowie powinni się zebrać najpóźniej w ciągu miesiąca od daty wyborów. W kołach dobrze poinformowanych w stolicy — wymienia się dni 15—20 lutego jako przypuszczalny termin odbycia I sesji sejmowej.

Jakie sprawy będą przedmiotem wstępnych obrad? Zgodnie z Ordynacją Wyborczą Izba wysłucha sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej o przebiegu i wynikach wyborów, później nowi posłowie złożą ślubowanie. Z kolei, po wybraniu Rady Seniorów i Prezydium Sejmu — powzięte zostaną najprawdopodobniej decyzje organizacyjne, na przykład powołanie partyjnych klubów poselskich, lub też wojewódzkich zespołów poselskich.

Kto zasiada w nowym Sejmie? Liczba posłów wynosi 459, a więc o 15 więcej, aniżeli w okresie poprzedniej kadencji. Według naszych, nieoficjalnych oczywiście, obliczeń — skład nowego parlamentu przedstawia się następująco:

- 236 posłów — PZPR
- 116 posłów — ZSL
- 39 posłów — SD
- 67 posłów — bezpartyjnych

(wśród nich działacze katolicki).

(Powyżej wymieniliśmy przynależność partyjną 458 posłów, bowiem czterysta pięćdziesiąt dziewięć mandatów zostanie obsadzonych po odbyciu uzupełniających wyborów w wymienionym już okręgu — Nowy Sącz.)

Jeśli idzie o posłów Ziemi Poznańskiej, to dwudziestu jest członkami PZPR, dziesięciu — ZSL, trzech — SD, a czterech bezpartyjnych. Łącznie Wielkopolskę reprezentować będzie w Sejmie 37 posłów.

Wspomniałbym na wstępie, iż liczba posłów w Sejmie w obecnej kadencji jest większa od liczby posłów, zasiadających w Izbie w poprzednim 4-leciu. W związku z tym została dokonana przebudowa sali sejmowej, uległy przeróbce ławy poselskiej. W tej chwili trwają ostatnie prace wykończeniowe, bowiem niezaplanowane przebudowy samej sali obrad — wybudowano palarnię dla publiczności i uporządkowano cały budynek hotelu sejmowego.

Mówi się ponadto poważnie w kołach sejmowych o konieczności zainstalowania w sali obrad urządzeń, umożliwiających tłumaczenie przemówień na niektóre obce języki. Istnieje projekt oddania do użytku małej radiostacji oraz głośników i słuchawek przy miejscach poselskich a także na galerii. Wszystkie te nowości nie zostaną jednak, rzecz prosta, wmontowane już przed I sesją Sejmu, lecz w okresie późniejszym.

(p2)

## Uczymy się stateczności

Churchill napisał w swoich pamiętnikach, że politykiem może być tylko człowiek, który patrzy w przyszłość i potrafi przewidzieć rozwój nadchodzących wydarzeń. Ponadto jednak, gdy to „przyszłość” staje się już „przeszłość”, musi umieć głęboko uzasadnić, dlaczego wszystko stało się zupełnie inaczej niż przewidywał.

Tę churchillowską „złotą myśl” warto zacytować z okazji naszych wyborów. Poł świata zastanawiało się, jaki będzie ich wynik. Wiele dzienników o znanych w świecie tytułach rozważało szanse i perspektywy, dochodząc najczęściej do wniosku, że żadna ewentualność, nawet najbardziej ponura i „sensacyjna”, nie jest wykluczona.

„New Statesman and Nation” w komentarzu pt. „Drugi kryzys Gomułki” pisał na przykład: „Wybory powszechne w Polsce mogą równie dobrze doprowadzić do kryzysu o wiele poważniejszego niż dni październikowe”.

„L'Express” pisał wręcz: „Kraj ten, który wykazał tyle mądrości politycznej w czasie wydarzeń październikowych, porzucił nagle wszelką ostrożność. Podniecenie dyskusjami przedwyborczymi przeciwnicy gromadzą się na zebraniach... Rzadko się zdarza, by mąż stanu miał (jak Gomułka) do odegrania tak trudną rolę”.

W podobnym duchu snuł swe rozważania „New York Herald Tribune”: „Chwilą rzeczywiste krytycznej dla najbliższej przyszłości Polski będą niedzielne wybory powszechne”.

Już ranne godziny niedzieli dały odpowiedź na wszystkie te wątpliwości. Już pierwsze meldunki mówiły, że wszędzie wybory rozpoczęły się duża frekwencją głosujących, w atmosferze swobody, nieskrępowania, ale zarazem spokoju i powagi.

Wszędzie... Nie oznacza to bynajmniej, że nie było prób zamacania tego nastroju.

W obwodzie Zborówek, powiat Busko, zerwano w nocy wszystkie plakaty wyborcze.

We wsi Grabie, powiat Bochnia, województwo krakowskie, rozrzucono ulotki donoszące o rzekomym wybuchu rozruchów w Warszawie.

W kilku wsiach południowej i wschodniej części powiatu Tarnów w województwie krakowskim, pojawili się na drogach nieznanego pochodzenia ludzie, którzy agitowali za bojkotem wyborów.

W Warszawie — jeszcze w sobotę wieczorem — grupa chuliga-

nów urządziła „demonstrację” i awantury na Rondzie Waszyngtona.

A więc były próby. Były próby podejmowane przez ludzi z marginesu społecznego i politycznego. Próby te jednak nie wzbudziły „oddźwięku”, „nie chwyciły”.

Zdaliśmy egzamin z opanowania, rozsądku i rozwagi politycznej.

Wybory potwierdziły jeszcze raz ogromną popularność Władysława Gomułki. Fakt, że mandaty uzyskali wszyscy członkowie Biura Politycznego, jest wyrazem zaufania narodu do obecnego kierownictwa partii.

Wróg klasowy ujawnił się w czasie wyborów. Ale i ujawnił się także fakt, że wróg działa jedynie na obszarze marginesu społecznego, że gdy przestajemy go uzbrajać i podkarmiać naszymi własnymi błędami — chudnie i traci wpływy.

Stąd wniosek dalszy, że nieśluszną jest panikarska metoda oceny nastrojów ogółu jedynie na podstawie wysokości ludzi z marginesu społecznego; że nie mają racji ci, którzy „doradzają” politykę z pozycji „człowieka przestraszonego”, nieustannie powracającego do dylematu: „bać się, czy nie bać mas — oto pytanie”.

Wybory udowodniły chyba także przekonywająco, że Polski Październik wzbudził w masach ogromne nadzieje na lepsze życie, lepsze jutro, że polityka polskiej partii jest słuszną, że gdy partia nie ukrywa prawdy, mas odpowiada zaufaniem. Niezbędny kredyt zaufania, niezbędny okres czasu dla uzyskania pierwszych wyników reform — partia, Front Jedności Narodu, nowy Sejm — uzyskali od narodu.

T. JEDRZEJEWSKI

Czesław Michniak

### REFLEKSJA

## Powrót z cudownego miasta

— Mamy tylko dwa pociągi do dyspozycji — powiedział — rano, zóhwia i pod wieczór, błękitną strzałę...

— Chcę błękitną strzałę — rzekła.

— Wiedziałem, że tak powiesz. Będziemy na dziewiątą, zostanie nam jeszcze godzina. Pojedziemy błękitną strzałą...

— Zdamy?

— Na pewno — urnę zabierają dopiero o dziesiątej...

— Tak się cieszę — powiedziała. — Pomyśl, siedem godzin dłużej... w tym cudownym mieście.

Cudowne, bo mogli tutaj być ze sobą. Szli wolno, mijając ludzi. Z daleka widać było kontury dźwigów w porcie, pusemka dymu i szary horyzont, który gdzieś daleko sięgał morza. Był już ranek, gasty światła.

— Patrz, patrz — rzekła nagle i ścisnęła go mocno za ramię — tam!

— Gdzie, co? — spytał.

— Tam!

Przystanęli.

Naprzeciwko zobaczyli kobietę z dziewczynką, która pchała drewniany, zielono pomalowany wózek, taki, w jakim jeżdżą na spacer duże lalki.

Ale zamiast lalki na wózku stał kadłub człowieka bez rąk i nóg. Człowiek ten miał na głowie czapkę, ubrany tylko w marynarkę, widać spodnie były mu niepotrzebne. W ustach tkwił papieros, który żarzył się czerwono. Człowiek kurczył od czasu do czasu skórę na policzkach, być może w przystępie dobrego humoru na widok ognistego słońca

i nieruchomej tafli wody, z której usiłowało się wynurzyć.

Oddalali się w stronę placu. Mury domów i grzyby przyoblekły się już w białopomarańczowe, złotawe tynki. Tak przecież musiało być w tym cudownym mieście.

Gdy przechodzili obok kościoła, człowiek mrugnął i wypluł papierosa. Na ten znak dziewczynka zdjęła mu na chwilę czapkę. Pojechali jeszcze trochę dalej. Celem ich wędrówki był duży budynek z cegły. Nad wejściem powiewała biało-czerwona flaga. Kobieta zbliżyła się do wózka, wzięła człowieka w obie ręce i tak trzymając go oburącz, zamiosła do wnętrza. Dziewczynka uduła się za nią. Za kilka minut kobieta wróciła, dźwigając człowieka w ten sposób, jak się to robi z dwudziestokilowym workiem — przed sobą. Była już widocznie nieco zmęczona, gdyż dziewczynka podtrzymywała dolną część kadłuba, do której kiedyś, dawno temu, natura przysrbrowała parę nóg. Gdy go już ustawiła na wózku, dziewczynka wetknęła człowiekowi do ust papierosa i zapaliła go. Człowiek mrugnął.

— Dziękuję — rzekł do kobiety i dziewczynki. Jego głos zabrzmiał nisko i dzwacznie.

Wózek ruszył, wkrótce znikł między ludźmi. Mimo to chłopiec i dziewczynka jeszcze ciągle ścigali go wzrokiem. Daremnie.

— Wiesz co? — rzekła do niego — pojedziemy, teraz, zaraz.

— Zbwiem — rzekł. — Co oni tam pomyślą o nas? Przykro im będzie.

Szczecin, w styczniu 1957 r.



Krakowski Teatr Eksperymentalny „Gricot II”, który swą działalność zapoczątkował wystawieniem „Matwy” St. J. Witkiewicza oraz pantonimny pt. „Studia czyli głębia myśli” Mikulskiego — wystąpił ostatnio z nowym programem. Jest to jednoaktówka K. M. Kulskiego pt. „Cyryk”.

Reżyseruje Tadeusz Kantor. Dekoracje Marii Jaromiłki. Muzyka Adama Kacyńskiego.

Na zdjęciu: August — Stanisław Gronkowski.

CAF — fot. Dąbrowiecki

## W muzycznym Poznaniu

### Wznowienie „Strasznego dworu“

Opera poznańska wznowiła, po kilku latach przerwy — „Strasznego dworu”. Dzieło Moniuszkowskie wystawione było kiedyś w naszym teatrze z dużą starannością — tak jeśli chodzi o stronę muzyczną, jak i reżyserską oraz dekoracyjną. Przy obecnym wznowieniu występuje szereg artystów, którzy dawnej nie śpiewali.

Stolnikowiczów kreują teraz: M. Koubas (Stefan) i H. Łukaszek (Zbigniew). Obaj ukazują swe zalety wokalne w świetle korzystnym. Zawsze wzruszająca aria „z kurantem” śpiewał Koubas metalicznym głosem tenorowym — z przeziębieniem i sentymentem. Potężny i szlachetny bas Łukasza zabrzmiął najpiękniej w scenie nocnej (Iryczne arioso „Gdy przy wieczerzy”). Miecznik Stefana Budnego należy do celniejszych kreacji tego wielce utalentowanego barytonu (którego arię polonową w II akcie publiczność żywiołowo oklaskiwała). Staro Macieja śpiewa niezawodny w tej roli Zygmunt Marjański — tutaj wprost wzorowy w śpiewie i gestach (brawurowo odtworzona „scena starców” w III akcie).

Kłucznika Skolubę odtwarza Roman Wasilewski, nowozaangażowany bas, przybyły do nas z Wrocławia. Trudno na podstawie tej niedużej partii zawyrokować o możliwościach artysty. Popularna arietta o „starym zegarze” odpisywał całkiem udanie i zyskał brawo. Fircykową postać Damazego kreuje Józef Katin, jak zwykle

## Wszystkie lisy w gościnie u... Amerykanów

(Inf. wł.)

Lisy polarne i niedźwiedzie grenlandzkie wprowadziły rząd duński w kłopotliwą sytuację. Mianowicie „rada myśliwych” w Thule, reprezentująca wszystkich łowców skór futerkowych, złożyła skargę na rękę ministra dla spraw Grenlandii — Johannes Kjaerboela i to z powodów bardzo życiowej natury. Przed dwoma laty, trzeba było przesiedlić Eskimosów z Thule o 200 km na północ, ponieważ ryk amerykańskich odrzutów (Thule — ogromna baza wojenna USA) przepędził stąd zasiedziały fok i flegmatycznych morsów, a jednocześnie tankowce tak dalece zatruli ropą naftową okoliczne wody, że ryby i ptactwo morskie wyniosło się z tamtejszych regionów na amen.

Niestety, to jeszcze nie wszystko: narosły nowe trudności. Przyzwyczajeni do amerykańskiej kuchni Amerykanów są na ogół dobrze znane. Okazało się, że odpadki z kuchni amerykańskiego garnizonu w Thule przywabiały z dalekiej północy Grenlandii ogromne stada lisów, które jakimś im tylko wiadomym sposobem dowiedziały się o remanentach kulinarnych. Co więcej chytrym

## Pieczeń p. Alfę i INNYCH

Moda. Wielkość dekoltu, wyśokość obcasu, kształt kołnierzyka, simonka. Nie o tego rodzaju mody dzisiaj mi chodzi. Raczej o tę, która od czasu do czasu pojawia się w życiu społecznym.

Do niedawna modne były np. taczki. Spełniały one jak wiemy rolę dosyć „specjalną”. Na szczęście moda na załatwianie spraw kadrowych przy pomocy tego wehikułu trwała dość krótko.

Z kolei przyszła moda na „skrzywdzonych”.

Na przykład — pan Alfa. Do stycznia 1956 r. — kierownik pewnego zakładu. Na wniosek komisji kontrolującej jego pracę zwolniony z zajmowanego stanowiska i przeniesiony na inne, z wyższą pensją. Powód: jako kierownik zakładu w ogóle nie liczył się z ludźmi. Zmuszał pracowników do świadczenia prywatnych usług dla siebie (przy budowie domu) itd. Ludzi krytykujących i żalących się wyrzucał za drzwi.

— Jestem ofiarą stalinizmu — mówi teraz — Zwolniono mnie niesłusznie. Wykonywałem tylko polecenia mojego zwierzchnika. A wiecie czym wówczas groziło nieposłuszeństwo. Jestem więc człowiekiem skrzywdzonym. Dlatego domagam się pełnej rehabilitacji.

Pan Beta był ekspedientem. W grudniu 1955 r. został

zwolniony z pracy. Powód: trzykrotne spowodowanie „nadmiernego” manka.

Teraz jest referentem. Pięć listów do różnych instytucji, w których twierdzi: „Zostałem skrzywdzony. Wydał mi się fałszywe opinie. Chcę pracować nadal w swoim zawodzie. Domagam się rehabilitacji”.

Pan Gamma był dyrektorem pewnego przedsiębiorstwa. Za opilstwo, wyłudzenie od podwładnych „fundowania”, zmuszenie pracownic do brania udziału w libacjach, słowem — za niemoralne prowadzenie się został w sierpniu 1955 r. zwolniony ze stanowiska.

Teraz jest — według jego słów — pierwszą ofiarą stalinizmu i domaga się rehabilitacji.

W okresie minionym wyrządzono ludziom wiele krzywd. To jest niestety, prawda. Krzywdy te są naprawiane.

Ale na ogólnej fali słusznie dokonywanych rehabilitacji ludzi rzeczywiście skrzywdzonych, wypływają również tacy, którzy z własnej woli nabroili i szkodzili innym. Teraz korzystając z dogodnej sytuacji chcą upiec własną pieczęć.

Wiedza o tym dobrze komisje rehabilitacyjne, często powoływane na żądanie tych rzekomych „ofiara”. Pocieszam się tym, że „moda” na tego rodzaju rehabilitacje, zresztą jak każda inna moda, minie.

Chodzi bowiem o to, by ludzie uczuli, skrzywdzeni w poprzednim okresie nie zostali zrównani z kacykami, oszustami i pijakami, którzy teraz za wszelką cenę starają się wybielić i przywdziać szaty politycznych męczenników.

M. HALIŃSKI

## Złośliwiec i ja...

Kompletuję ciemne meble, a z braku „materiału” czy „orzechów”, foteliki, które ostatnio kupiłem są jasne. Postanowiłem przeto z żoną, że je oddamy stolarzowi do przeróbki. Prosta sprawa — pomyślałem — trochę barwika, politurę i parę godzin roboty. Że to jednak nie jest „prosta sprawa” przekonałem się już po paru godzinach poszukiwań wykonawcy. Każdy z odwiezionych rzemieślników, a obeszłem ich w sumie chyba z 10-ciu miał jakieś trudności, dla których zlecenia przyjmują nie chętnie. Ten mówił, że to nie jego specjalność, tamten że ma dużo pilnej pracy, a jeszcze inny wręcz, że mu się to nie opłaca. Słowem przeszkód co niemiara.

Początkowo sądziłem, że moje potrzeby są bardzo „wymyślne” i nietypowe więc trudne do zaspokojenia. Historia jednak powtórzyła się przy oberwanym pasku u torby. Byłem w 12 warsztatach i w każdym wzruszono ramionami.

Rezultat moich zabiegów — fotele stoją nie przerobione, torba leży z oberwanym paskiem, a w sercu żal do rzemieślników. Zwiątpitem w rozwój „usług dla „świata pracy” i temu podobne hasła.

Kiedyś w dyskusji na temat rzemiosła, pewien złośliwiec (na pewno) powiedział:

— Jesteś naiwny i ciemniak. Kto to w twierdzi, że rzemieślnik przywrócony do „praw i honorów” obywatelskich będzie się parac drobnią i brudną robotą. Jego dewiza życiowa to „zrobić forszę i to grubą aby lekko i szybko”. Stąd chwytają się tylko za produkcję w miarę intratną, a więc często nawet tandetną. Drobne usługi mają w nosie.

Chciałem facetą za to obić, ale odstąpiłem od tego zamiaru gdy mi przypomniał moje fotele i wiele podobnych historyjek.

Hm, pomyślałem sobie, musi być w tym trochę racji. Nie utraciłem wiary w prostolinijność i uczciwość naszych rzemieślników, a więc „złotych” nie wierzę. Nie mogę jednak pozbyć się jego głosu, który brzmi w moich uszach jak nagany na taśmę dźwiękową.

Żak

# SPIS POSŁÓW NA SEJM PRL

## WARSZAWA

Jerzy Albrecht, Jerzy Bukowski, Leon Chajn, Jan Frey-Bielecki, Piotr Gajewski, Władysław Gomułka, Jerzy Hryniewicz, Jarosław Iwaszkiewicz, Helena Jaworska, Stanisław Kuziński, Oskar Lange, Eligiusz Lasota, Stanisław Osinski, Stefan Pechcin, Zofia Stypułkowska, Czesław Wycech, Jerzy Zawieyski.

## ŁÓDŹ

Eugeniusz Ajnenkiel, Remigiusz Bierzanek, Jerzy Jodłowski, Józef Kononowicz, Ignacy Loga-Sowiński, Michał Tatarakówna-Majkowska, Stanisław Niedzielski, Józef Spychalski, Czesław Szczepaniak, Jan Szczepański, Roman Zambrowski.

## KRAKÓW

Tadeusz Cynkin, Józef Cyraniewicz, Bolesław Drobner, Antoni Dulemba, Zbigniew Jakus, Jan Miodoński, Józef Nagórzański, Józef Rażny, Stanisław Stomma, Józef Zastawny.

## WROCŁAW

Stefan Kisielewski, Stanisław Kulczyński, Wiktor Obolewicz, Bronisław Ostapczuk, Adam Rapacki, Dionizy Smoleński, Tadeusz Toćzek, Aleksander Wyrobek, Stanisław Zawadzki.

## POZNAŃ

Władysław Bienkowski, Wacław Kielczewski, Wincenty Kraśko, Zygmunt Nowakowski, Marian Spychalski, Edmund Taszer.

## BIAŁOSTOCKIE

Irena Białówna, Makar Demianowicz, Aleksander Jaźwiński, Jan Kłoczko, Jan Kwał, Eugenia Krassowska, Antoni Laskowski, Pan Maciejuk, Eugeniusz Makowski, Stefan Orczykowski, Adam Paleczak, Bolesław Podedworny, Jan Ryznar, Dymitr Sankow-Sawczewo, Jerzy Sztachelski, Franciszek Wasążnik, Franciszek Zabielski.

## BYDGOSKIE

Feliks Baranowski, Jan Bonowicz, Józef Bruski, Jan Dąb-Kociol, Stefan Górecki, Albin Jakubowski, Irena Janiewicz, Witold Jarosiński, Feliks Kędziński, Stanisław Kurowski, Henryk Łukasiewicz, Bolesław Machut, Franciszek Maj, Bronisław Owsiak, Mieczysław Paczkowski, Franciszek Pawłowski, Marian Rybicki, Tadeusz Rzeźniowiecki, Edward Sokółowski, Łucjan Słowik, Stanisław Stefański, Franciszek Szlach, Konstanty Szczepański, Michał Szulc, Leon Wiśniewski, Janusz Zarzycki.

## GDĄSKIE

Wacław Balcerski, Kazimierz Banach, Karol Garwoliński, Andrzej Głowacki, Stefan Jędrzychowski, Zenon Kłiszko, Zygmunt Kucharek, Antoni Lebień, Włodzimierz Lechowicz, Józef Machno, Tadeusz Meisner, Antoni Paczowska, Bohdan Podhorski-Piotrowski, Jan Szymański, Józef Wanał, Florian Wichacz, Jan Wiśniewski, Czesław Wojtowicz.

## KATOWICKIE

Ignacy Bacia, Stefan Batorski, Stanisław Bednarek, Alojzy Biłko, Piotr Brzóska, Edward Drożdżnik, Magdalena Dubiel, Paweł Dubiel, Józef Farny, Paweł Fojcik, Jan Gajdzka, Zygmunt Garstecki, Marian Garlicki, Władysław Gawlas, Edward Gierke, Wit Hanke, Włodzimierz Janiurek, Bolesław Jaszczyk, Józef Kachel, Franciszek Kempa, Józef Kieszczewski, Milon Kolakowski, Wincenty Koltun, Adolf Korus, Edward Kozyra, Władysława Krzeszowska, Tadeusz Kutek, Jerzy Lamuzga, Elżbieta Liszka, Jan Miozga, Jan Napora, Roman Nowak, Ryszard Niezporok, Edward Ochab, Józef Olszewski, Leon Poniedziałek, Balbina Semczukowa, Aleksy Sieradzki, Henryk Skowron, Ignacy Skowroński, Roman Stachon, Wilhelm Szewczyk, Franciszek Twar-

dawa, Franciszek Waniolka, Adam Zawadzki, Aleksander Zawadzki, Kazimierz Zawadzki, Michał Zajac, Stanisław Ziemia, Jerzy Ziętek, Jan Żurek.

## KIELECKIE

Roman Bartkiewicz, Edward Biały, Stefan Cichosz, Jan Frankowski, Janusz Fudalej, Władysław Giemza, Lucjan Gonciarz, Józef Grzeźnarowski, Stanisław Hasiak, Julian Hochfeld, Bolesław Jackiewicz, Stanisław Klusek, Stefan Koper, Kazimierz Król, Łukasz Kumor, Maria Maniak, Kazimierz Milejski, Mieczysław Moczarski, Zygmunt Moskwa, Józef Ozga-Michalski, Piotr Pawlina, Maria Regentowa, Tadeusz Robak, Jan Stazyk, Piotr Sznajder, Kazimierz Sliwa, Franciszek Wachowicz, Paweł Wróbel, Piotr Wrzeszcz.

## KOSZALIŃSKIE

(bez okręgu 29 — brak wiadomości z PAP)

Janina Doliwa, Marcin Galiński, Mieczysław Jagielski, Henryk Jaroszyk, Bronisław Juzkow, Józef Macichowski, Jan Pernal, Stanisław Wasilewski.

## KRAKOWSKIE

Jan Bobro, Stanisław Cieślak, Józef Ciuba, Kazimierz Dąbrowski, Antoni Gładysz, Antoni Grzywa, Tomasz Karowski, Emil Koziol, Kazimierz Koziółek, Kazimierz Kwiatkowski, Józef Labuz, Ferdynand Łukaszek, Władysław Machajek, Stanisław Maj, Józef Marek, Henryk Michalski, Lucjan Motyka, Jerzy Mroczkowski, Stanisław Nędza-Kubiniec, Jerzy Olszewski, Tadeusz Puskarczyk, Wojciech Samek, Jan Schneider, Stanisław Sowiński, Władysław Szatkowski, Władysław Wilk, Stanisław Ziarkiewicz, Stanisław Żurek.

## LUBELSKIE

Aleksander Aleksandrowicz, Andrzej Burda, Józef Czapski, Antoni Czech, Paweł Dąbek, Jan Drożdżnik, Stanisław Fenert, Władysław Gawlik, Teofil Głowacki, Józef Jarmuł, Kazimierz Kaniuga, Władysław Kozdra, Józef Korniluk, Stanisław Krauss, Stanisław Lejwoda, Zbigniew Makarczyk, Jan Pasiak, Zygmunt Piątkowski, Jan Polski, Wit Prusinowski, Władysław Rudnicki, Zygmunt Serożyński, Aleksander Skronik, Ludomir Stasiak, Władysław Stojanowski, Józef Szczachor, Stanisław Szot, Wojciech Tomaszewski, Jan Karol Wende.

## ŁÓDZKIE

Józef Balcerzak, Wincenty Baranowski, Józef Berenc, Jan Brzoza, Witold Dąbrowski, Bronisław Drzewiecki, Julian Hodorecki, Stefan Ignar, Stefan Klejnik, Antoni Koderzycki, Jan Król, Alfred Kusiak, Stanisław Marczak, Henryk Milczarek, Marian Miśkiewicz, Alicja Musiałowa, Tadeusz Nowakowski, Zygmunt Olczak, Władysław Pawła, Jadwiga Prawdnicowa, Marian Rawicki, Roman Tuchowski, Piotr Szymanek, Józef Szymański, Zofia Wasilkowska, Jan Warzecha.

## OLSZTYŃSKIE

Zbigniew Januszko, Stanisław Hertel, Stanisław Kamiński, Wanda Pieniężna, Józef Piśkorski, Mieczysław Porzuczek, Walter Pożny, Edmund Pszczółkowski, Gerard Skok, Stanisław Tomaszewski, Leopold Tobczewski, Bogdan Wilamowski, Antoni Włodarski, Stanisław Zieliński.

## OPOLSKIE

Józef Baron, Leon Brudziński, Ostap Dłuski, Ryszard Hajduk, Jan Hebda, Wincenty Karuga, Marian Kubicki, Edmund Kwocz, Edmund Os-

mańczyk, Zdzisław Piętko, Jan Rychel, Józef Trzaska, Paweł Wilk, Paweł Wojaś, Jan Vogt.

## POZNAŃSKIE

Stanisław Binek, Stefan Brzeziński, Mirosław Foltynowicz, Stanisław Gawrych, Zygmunt Horowski, Stanisław Hudak, Czesław Hudowicz, Jan Izydoreczy, Henryk Jabłoński, Tadeusz Kazimierski, Bogusław Kogut, Stanisław Kwirynowicz, Kazimierz Maj, Tomasz Malinowski, Leonard Małecki, Władysław Mika, Stanisław Miłostan, Władysław Misterowski, Eugeniusz Miniszewski, Andrzej Mnichowski, Ludwik Naglik, Zdzisław Nowak, Jan Oliśkiewicz, Aleksander Reszelski, Aleksander Rozmiar, Eugeniusz Stawiński, Bolesław Szlęzak, Ludwik Szymoniak, Stanisław Świdurski, Feliks Widy-Wirski, Stanisław Zimny.

## RZESZOWSKIE

Eugeniusz Bula, Jan Duszawa, Władysław Fołta, Stanisław Gabryl, Czesław Garbacz, Roman Gesing, Michał Grendys, Władysław Jagusztyn, Emil Jerzyk, Piotr Jaroszewicz, Józef Kędziński, Zygmunt Kluz, Jan Kopeć, Jan Maciela, Jan Mirek, Stanisław Opałko, Wojciech Piłat, Władysław Różga, Edmund Rudolf, Jan Sabik, Kazimierz Skowroński, Wojciech Stanowski, Włodzimierz Szczepanik, Andrzej Szczudlik, Franciszek Śliwa, Stanisław Wais.

## SZCZECIŃSKIE

Roman Arendarski, Wit Drapich, Adam Jakusko, Henryk Jendza, Ignacy Konkowski, Wacław Kowalczyk, Edmund Kowalski, Marian Lityński, Kazimierz Nowicki, Witold Spychalski, Stanisław Zajęczek.

## WARSZAWSKIE

Józef Borecki, Stefan Gołębiowski, Tadeusz Gierzyński, Ignacy Grzywacz, Zygmunt Hagedorn, Ryszard Hill, Tadeusz Ilczuk, Jan Jagodziński, Tadeusz Józwiak, Marian Jaworski, Bronisław Jakubiak, Marian Jaworski, Franciszek Karłowski, Józef Kuropieska, Andrzej Kisiel, Józef Lassota, Henryk Leliński, Konstanty Lubiński, Leon Lutyka, Tadeusz Makowski, Konstanty Morawski, Stanisław Pawlak, Jerzy Putrament, Zygmunt Prowencki, Stanisław Rokicki, Stefan Siekierski, Wacław Śliwiński, Władysław Surmacki, Walenty Titkow, Wacław Tułodziecki, Stanisław Ulicki, Bronisław Warowny, Józef Wydra, Michał Woźniak, Władysław Zaleski, Zygmunt Zaleski, Mieczysław Żurawski.

## WROCŁAWSKIE

Antoni Andreasik, Mieczysław Bogusławski, Józef Florczak, Marian Jamka, Ludwik Karolczak, Franciszek Korga, Julian Kłis, Jan Kumor, Józef Kulesza, Leon Kruczkowski, Władysław Małtwin, Antoni Metynowski, Jerzy Morawski, Jan Olszewski, Józef Olszyński, Władysław Pawlina, August Pieczonka, Artur Starewicz, Tadeusz Stefaniak, Ronald Szpakowski, Leon Warchał, Paweł Warchol, Antoni Wojtysiak, Anna Tarniewicz.

## ZIELONOGÓRSKIE

Aleksander Burski, Feliks Dobrowolski, Teofil Fleischer, Zuzanna Josińska, Julian Kadlof, Władysław Krym, Marian Marchlik, Marceli Najder, Stanisław Romanowski, Jerzy Rumianek, Edmund Stuczyński, Tadeusz Wiczorek.

Druk: Zakłady Graficzne Iz. M. Rasprzaka w Po-  
znaniu. FK—19

# Trochę rzetelnej nauki Na nowej budowie MTP

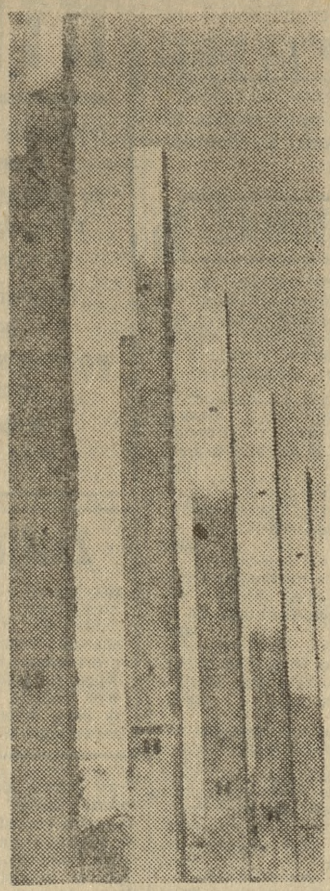
Chcesz zostać mistrzem? Dla chcących nie ma nic trudnego. Po niezbędnej wiedzy możesz zdobyć się na pracę w domu i w krótkim czasie „zakasować” wiadomościami niejednego fachowca.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu zorganizował bowiem korespondencyjne kursy zawodowe, przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w takich zawodach, jak ślusarstwo, kowalstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, krawiectwo, artystyczne cerowanie i instalatorstwo elektryczne. W najbliższym czasie zamierza szkolić sposobem korespondencyjnym malarzy, fryzjerów, szewców itp. Zapisy na kurs odbywają się na podstawie zgłoszeń. Kursanci uczą się zasadniczo w domu, na podstawie skryptów, a tylko w jedną z niedziel w miesiącu przyjeżdżają do Poznania na konferencje konsultacyjne.

Aby zostać przyjętym na kurs czeladniczy, trzeba mieć ukończoną szkołę zawodową i co najmniej 2½-letnią praktykę zawodową. Na kurs mistrzowski zaś przyjmuje się tych, którzy mają co najmniej 2½-letnią praktykę zawodową i zdali już egzamin czeladniczy.

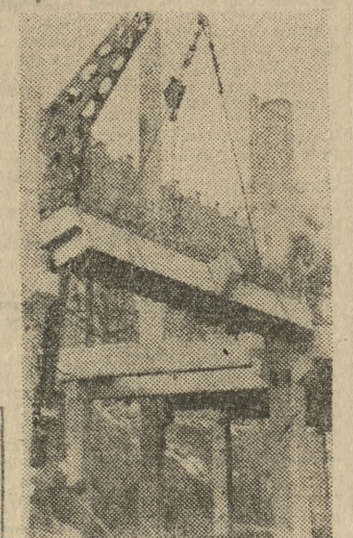
Kurs trwa około 6 miesięcy. Oplata za naukę łącznie z podręcznikami i skryptami wynosi 500 zł, płatnych w miesięcznych ratach po 100 złotych.

A więc? Droga do zdobycia dyplomu mistrza otwart!



Kominy wielkiego kombinatu przemysłowego? Ruiny zniszczonego budynku? Ani jedno, ani drugie. Wzduż ul. Święcickiego na terenach targowych zaczęto w listopadzie ub. roku budowę nowej hali na najbliższe Międzynarodowe Targi Poznańskie. Podobna do hali nr 9, posiadająca ona będzie na powierzchni 3.600 m<sup>2</sup> powierzchni wystawowej oraz 1.250 m<sup>2</sup> na balkonach. Dzięki zużyciu na jej oszklenie ok. 1,5 tys. m<sup>2</sup> szkła posiadać ona będzie bardzo dobre naświetlenie.

Widoczne na zdjęciu stopy, wykonane w całości na terenach targowych, podtrzymywane będą konstrukcją dachową.



Z głębokiego wykopu dźwig samochodowy podaje na pierwszą kondygnację gotowe już prefabrykaty, z których układany jest strop piwniczny (patrz zdjęcie).

Jak nas informuje kier. budowy — inż. Jan Tomaszewicz, termin ukończenia wnętrza hali wyznaczony został na 30 kwietnia br. Sądząc z dotychczasowych wyników pracy założymy, termin ten zostanie dotrzymany. Tak np. harmonogram montażu części prefabrykowanych wynosi 52 t dziennie, a tymczasem w ub. piątek ułożono 136 ton. Dużą operatywnością wyróżnia się brygada transportowo-montażowa Antoniego Owczarka oraz obsługujący dźwig samojazdowy — Władysław Jankowiak.

Fot. (2): Kazimierz Przychodźki

# O nowe kierunki w dziedzinie oświaty rolniczej

Wśród szkół moralnych i materialnych, jakie w minionym okresie wyrządzono ludności wiejskiej znajduje się także nieprzemysłowa likwidacja gospodarskich szkół rolniczych, przysposobienia rolniczego i uniwersytetów ludowych. Kształcili one bowiem tę część młodzieży wiejskiej, która obejmowała ojcowiskie gospodarstwa rolne. Te szkoły przygotowywały ją do kierowania warsztatami, organizowania pracy i wymiany gospodarczej, współdziałania i współpracy rolników, kierowania kulturą na wsi itp.

Dzisiaj, kiedy mówi się o przygotowywanej uchwałą Rady Ministrów w sprawie reaktywowania gospodarskich szkół rolniczych, uniwersytetów ludowych i zespołów przy sposobieniu rolniczego młodzieży wiejskiej warto przypomnieć sobie pewne fakty. „Reformatory” oświaty rolniczej zlikwidowali dawniejsze metody szkolenia, gdyż uważali całkiem fałszywie, że zbyt wiele one ucznia z gospodarstwem ojcowiskim, że zdobyte przez młodego wiedomości w tego typu szkołach wydatnie podniosą dobrobyt, co w dalszej konsekwencji oddali chłopów od spółdzielczości produkcyjnej. Tak nieestetycznie rozumowano. Owi „reformatory” nie dostrzegali, że nie chcieli dostarczać, jakie przemiany następowały na naszej wsi dzięki szkolnictwu rolniczemu. Nie przemawiał do nich pochód wiejskiej spółdzielczości zarówno u nas jak i w Danii. Szwedzi czy Holandaj, pochód spowodowany właśnie oświatą rolniczą.

W ubiegłym roku przedstawiciele naszego rolnictwa przebywali w Szwecji, poznając tamtejsze rolnictwo, a zwłaszcza z organizacją gospodarstw chłopskich. Co tam zobaczyli? Całe rolnictwo znajduje się w rękach samych chłopów i to zarówno od strony produkcji, jak i użytku. W Danii niemal całe rolnictwo zostało upodzielzone przez samych rolników i to

bez najmniejszej ingerencji ze strony państwa czy partii politycznych. Zrobiło to młode pokolenie chłopów w ostatnich latach, pokolenie wychowane w szkołach rolniczych i uniwersytetach ludowych Grundtwiga. Dzięki tym szkołom Dania stanowi dziś dla całego świata wzór zdrowej i wspaniale rozwiniętej spółdzielczości rolniczej we wszystkich kierunkach. Szczyty tej spółdzielczości osiągnęła Dania w dziedzinie hodowli i jest obecnie światowym eksporterem bekonów i masła. Nawet nas ratuje dostarczając wysokiej jakości masła.

Wszystko dzięki temu, że potrafiono tam wychować wszechstronnie wykształconych rolników, którzy z kolei podnieśli gospodarkę hodowlaną. Jeżeli więc ostatnio musimy drogę płacić za masło i zboże importowane, to między innymi dlatego, że zlikwidowaliśmy gospodarskie szkoły rolnicze. Prawie przez 10 lat nie miał kto uczyć naszej młodzieży rolniczej racjonalnej gospodarce na roli i w hodowli. Z takim sercem zapomnieliśmy o naszych rodzimych Grundtwigach — o Staszcu, Wawrzyniaku, Stefczyku, Jackowskim, Bliżnińskim i o wielu, wielu innych. Mieliliśmy wy-

bitnych kontynuatorów ich dzieła, społeczników i organizatorów gospodarstw chłopskich jak: Dobrzyckiego, Solarza, Składzińskiego, Chylińskiego, Wyszomirskiego, Chmielewskiego, Konopackiego, Pawlikowskiego, którzy wychowali ideowych inżynierów.

Była to agronomia społeczna, w jak najlepszym tych słów znaczeniu. Takie szkoły jak: Sobieszy, Czernichów, Oksów, Mieczysławów, Suchodół, Bojanowo wypuszczały liczne szeregi postępowych nie tylko rolników-praktyków, ale także działaczy wiejskich z prawdziwego zdarzenia.

Myśmy w minionym okresie wyrzucili to wszystko poza nawias ze szkoda, z wielką szkodą dla gospodarki narodowej.

Na szczęście zawracamy dziś z błędnie obranej drogi. Przystępujemy do odbudowy oświaty rolniczej w oparciu o nasze najlepsze tradycje. Należy, moim zdaniem, sięgnąć także do ludzi, bo niektórzy z nich jeszcze żyją, oprócz się o ich doświadczenia i na tym budować nowe życie. Nie powinniśmy odgradywać się lecz sięgać i całą garścią czerpać z doświadczeń przeszłości. Służyć nam ona będzie dużą pomocą. W pracy tej winny nam przewodzić tak głębokie w treści słowa Adama Asnyka:

„Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy  
Choć macie sami doskonałe wznieść;  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,  
I miłość ludzka stoi tam na straży  
I wy winniście im cześć!”  
Mgr. inż. K. JANKIEWICZ

## Drogi i mosty (I)

## Roczny dorobek — 2,8 km

Stan dróg i mostów w woj. poznańskim pozostawia sporo do życzenia. Jeśli chodzi o drogi, to najbardziej upośledzone są powiaty wschodnie, szczególnie Turek i Konin, a ponadto Jarocin i Pleszew. W całej Wielkopolsce istnieje natomiast wiele drewnianych i uszkodzonych... zębem czasu mostów, które trzeba by zastąpić bardziej nowoczesnymi obiektami.

Ta sytuacja skłoniła mnie do bliższego zapoznania się z ubiegłorocznym dorobkiem Woj. Zarządu Dróg Publicznych. Penetracja — delikatnie mówiąc — przyniosła wręcz szokujące wyniki. Okazuje się bowiem, że w 1956 roku zrealizowano plany inwestycyjne w 99,4 proc. oddając do użytku mosty o łącznej długości 224 m bież., szereg obiektów gospodarczych (np. zbiorniki) i doko-

nucząc budowy... 2,8 km (dwa i osiem dziesiątych) nowych szos (nie licząc dróg gromadzkich budowanych w czynnie społecznym i dojazdów do wiaduktów, mostów) oraz gruntownej przebudowy dróg o łącznej długości 7 km. Doprawdy „imponujące” inwestycje!

Winy za ten stan rzeczy nie ponosi Woj. Zarząd Dróg Publicznych, którego możliwości w zakresie budowy nowych obiektów są znacznie większe niż przedstawiony powyżej dorobek. Nikły bilans jest konsekwencją polityki władz centralnych, które wychodzą z założenia, że stan dróg w Wielkopolsce, w stosunku do województw wschodnich można ocenić jako dobry i dlatego ustalają niskie limity inwestycyjne.

Największe inwestycje ub. roku — to rozpoczęcie budowy dwu mostów na Warcie w Międzychodzie i wiaduktu nad torami kolejowymi w Kole oraz ukończenie wiaduktów w Słupcy i Emilewie.

Wobec niskich nakładów inwestycyjnych zasadniczą działalność WZDP stanowi tzw. utrzymanie dróg (w ramach czego dokonuje się odnowy i przebudowy na wyższy typ). W tej dziedzinie zrealizowano plan w 105 proc., wykonując dodatkowe roboty z uzyskanych oszczędności. Utrzymanie stanu objęło w 1956 roku drogi o łącznej długości 380,2 km, przy czym 215 km szos z twardzią i brukową nawierzchnią bitumiczną.

Warto jeszcze wspomnieć o perspektywicznej polityce budowy dróg, polegającej na dążeniu do stworzenia dłuższych i na całej przestrzeni zmodernizowanych szlaków. Dlatego też ub. roku forsowano na przykład prace na takich trasach jak: Śrem — Gostyń, Turek — Uniejów, Ujście — Chodzież — Rogoźno, Jarocin — Krotoszyn, Kępno — Kierunek na Katowice, Poznań — Szamotuły. Część szlaków już zamknięta, a pozostałe zostaną ukończone całkowicie w najbliższych latach.

Tak przedstawia się ubiegłoroczny bilans. O planach na rok 1957 — innym razem.

## Nowe koła rolnicze

W powiecie wrzesińskim oficjalnie powstały Koła Rolnicze w Kołaczkowie, Marzeninie, Nowej Król., Psarach Polskich i Sołecznym. Podobno w niektórych dalszych wsiach chłopów również zawiązały Koła Rolnicze. Ale — niestety — nie nadeszła dotąd protokołów zebrań o założeniu Koła i wyborze zarządu do Powiatowego Zarządu Zw. Zaw. Chł. (adres: Wrzesińska, ul. Światła Pracy). Jak najcięższe nadeślanie tych protokołów jest konieczne dla otrzymania właściwego obrazu ruchu organizacyjnego chłopów powiatu wrzesińskiego oraz dla udzielenia im później pomocy.

## Teatr

Gniezno — g. 19 „Zolnierz królowej Madagaskaru”, Strzelno — „Grzesznicy bez winy” (Państwowy Teatr z Gniezna), Kalisz — „W małym domku”.

## Kina

KALISZ — Wolność: „W drodze na front”, Stylowe: „Pani i panowie z miasteczka”, OSTROW — Przewodnik: „Poznań nocą”, Słońce: „Czerwony i czarny”, GNIEZNO — Polonia: „Droga na scenę”, Lech: „Berliński romans”, LESZNO — Sportowiec: „Sprawa nr 306”.

## Radio

PROGRAM I  
Fala 1322 m  
12.10 — felieton na tematy międzynarodowe, 12.20 — z całego świata, 13.10 — na swojską nutę, 15.10 — utwory skrzypcowe, 15.30 — melodie operetkowe, 16. — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — muz. dawna, 17.05 aud. dla dzieci, 17.35 — Czajkowski: Romeo i Julia i uvertura-fantazja, 18 — reportaże literackie, 18.20 — pogadanka filozoficzna, 18.35 — śpiewamy pieśni i piosenki, 19.05 — utwory K. Szymanowskiego gra Tad. Zmudziński, 19.50 — „Piekną wieczór”, słuch. wg nowej Wł. Parzyńskiego, 21.30 — melodie taneczne gra „Sektet 155”, 21.50 aud. literacka, 22.10 — muz. taneczna.  
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

## 10 lat zespołu „HALKA”...

Zasłużony jubileusz 10-lecia istnienia Zespołu Śpiewaczego w Dusznikach przypada 27 lutego br. Trochę więc o historii tego młodego a tak żywotnego chóru „Halka” w Dusznikach.

Chór „Halka” powstał jako zespół 17-osobowy 9 lutego 1947 roku, zorganizowany przez ówczesnego sekretarza gminnego, miłośnika pieśni Henryka Hoffmanna. Razem z pierwszym dyrygentem Józefem Korbusem, Leonardem Wąsowiczem i Piotrem Szukałą zabrali się oni w ten sposób do ożywienia życia kulturalno-oświatowego gminy.

W chwili obecnej Koło Śpiewacze liczy sobie 107 członków i ma trzy chóry: 21-osobowy chór męski, 22-osobowy chór żeński oraz 50-osobowy chór mieszany. Wszystkie te zespoły pozostają pod fachowym kierownictwem dyrygenta mgr. Józefa Sulca, oraz prezesa Piotra Szukały.

W ubiegłorocznym wspólnym wodniactwie, które odbyło się w Międzychodzie chór dusznicki przeszedł do pierwszej kategorii. Jest to poważne osiągnięcie dla chóru miejskiego. W świetlicy gromadzkiej, gdzie zespół prowadził próby, na pierwszy rzut oka naliczyłem przeszło 30 dyplomów uznania ofiarowanych przez Zarząd Główny ZSCH, Min. Kultury oraz Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i Muzyków.

— W roku 1956 daliśmy około 60 koncertów — opowiadał mi prezes Piotr Szukała — i to w różnych miejscowościach. Bra-

liśmy udział w powiatowym przeglądzie wiejskich zespołów teatralnych oraz na jubileuszu 500-lecia istnienia miasta Szamotuł. Wystawiliśmy tam sztukę teatralną „Imieniny pana dyrektora” i „Wieczór Mickiewiczowski”. Poza tym braliśmy udział w wielu akademiach i uroczystościach w innych powiatach. No, i — byliśmy w każdej prawie wsi naszej gromady.

Dodajmy od siebie, że zespół teatralny wykazuje coraz lepsze wyniki dzięki kierowniczej sekcji, Marii Wąsowiczowej.

Pracowity zespół radzi sobie sam. Na rok 1957 przeszedł z saldem przeszło 5 tysięcy złotych. Obecnie przygotowuje się do własnej uroczystości — jubileuszu 10-lecia. Zamierza tak że wziąć udział ze specjalnym programem na 65-lecie jubileuszu Chóru w Pniewach.

## Byłem w terenie...

Trzy dni byłem w terenie — różnie, na rowerze, pieszo, po cięgiem i samochodem — 2 noce nie spałem... Rozmawiałem z wyborcami wsi i miasteczek — z członkami komisji wyborczych i działaczami społecznymi... Nigdy jeszcze nie było tyle szczerości, dobrej woli ogółu ludności do pracy i czynu społecznego, by wybory dobre wypadły. Zyczeniem wszystkich było, aby sukces odniósł Front Jedności Narodu. Z pełną dumą można powiedzieć, że egzamin dojrzałości społeczno-politycznej wypadł tu na piątkę. Głosowali bez skreśleń — w pełnym zaufaniu — dla programu FJN.

Gdy ogłoszono pierwsze wyniki wyborów do Sejmu — radość ogarnęła wszystkich — gromadzili się ludzie przy głosniakach — każdy czekał niecierpliwie, by dowiedzieć się o wynikach. Wszyscy byli pewni, że FJN odniesie pełny sukces.  
Józef JAKUBOWSKI

## Ze sportu

## Hokeiści na trawie w Pucharze Europy

Poznań, gdzie przed 30 laty powstał Polski Związek Hokeja na trawie i po wojnie nadal był jego siedzibą, myśli poważnie o zbliżającym się sezonie i w pełni się do niego przygotowuje.

Atrakcyjniej aniżeli w ubiegłym roku powinien wypaść tegoroczny sezon w zakresie spotkań międzynarodowych. Specjalne zainteresowanie budzi po raz pierwszy organizowany przez FIIH sur Gazon (Międzynarodowa Federacja) turniej o Puchar Europy, z okazji 50-lecia istnienia Federacji. Do Pucharu Europy zgłosiło się przeszło 10 zespołów. Polska zakwalifikowała się do drugiego koła i spotka się ze zwycięzcą meczu Austria—Jugosławia. Weźmiemy również udział w Międzynarodowych Igrzyskach Młodzieży w Moskwie, gdzie spodziewają się uczestnictwa 8—10 drużyn, z których na pewno zobaczymy: Polskę, ZSR, Rumunię, NRD i CSR. Mamy ponadto zapewniony mecz z reprezentacją Finlandii.

Do ożywienia kontaktów mię-

dzynarodowych mogą się w wielkim stopniu przyczynić kluby. Podobno niektóre już nawiązały kontakty z zagranicą. Akademicy prawdopodobnie zmierzają się ze swymi kolegami z Rumunii, u nas i w Bukareszcie.

Po reaktywowaniu PZHT utworzone zostaną związki okręgowe. Poznań będzie jednym z najsilniejszych okręgów. W Wielkopolsce większość czołowych drużyn, chociaż nie zawsze w najlepszych warunkach, przechodzi zaprawę przed sezonem. Ćwiczy CWKS, AZS, Warta i Kolejarski; trenują kluby gnieźnieńskie, gdzie doszło do fuzji pomiędzy Kolejarskim, Spartą Września (wiek szos zawodników rekrutowała się z Gniezna) i Włóknianinem (występują jako Kolejarski—Włóknianin); pilnie przygotowuje się do występów w I lidze beniaminek — Kolejarski ze Środy. Doznał on znacznego wzmocnienia swej drużyny.

Największe zmartwienie — to stan boisk. Poznań ma zaledwie jedno odpowiednie boisko — Warty. Jednak nie wszystkie kluby mogą z niego korzystać, ze względu na wygórowaną opłatę za dzierżawę. Fatalny jest stan boiska w Środzie, nie wiele lepszy w Gnieźnie. Hokeiści na trawie grają raczej na piasku. Sprawa ze sprzętem nie nasuwa specjalnych trudności.

Trzeba zaznaczyć, że hokeiści również pracują z myślą o Rzymie w 1960 r. Czy pojadą? Zobaczymy.

## O polskich szachistach

Mistrz Pytlakowski zapytany co sądzi o polskich szachistach powiedział:

● Brak im kontaktów z zagranicą, za wyjątkiem Śliwy, który wyraźnie odbija od pozostałych graczy.

● Na turniejach, w których uczestniczymy rzadko, zajmujemy dalsze miejsca, niestety, coraz gorsze. Np. w 1952 r. w Helsinkach znaleźliśmy się na 12 miejscu, w 1956 r. w Moskwie byliśmy na 23 miejscu w tabeli.

● Brak opieki nad czołową, zwłaszcza młodszych graczy.

● Konieczne są częste turnieje międzynarodowe i bardzo regularne treningi.

● Troska o umiarkowanie gry w szachy dała pozytywne rezultaty. Szachy zyskały na popularności.

Wiele spodziewam się po tegorocznych turniejach. Pierwszym sprawdzianem sił będzie blyskawiczny turniej w Warszawie, który rozpocznie się w dniu 27 bm.

## Mówi kapitan PZB

Kapitan sportowy PZB i jednocześnie trener Stanisław Cendrowski tak scharakteryzował czołówek naszych pięściarzy:

Nasi najlepsi w stosunku do czołówek światowej walczy z osale i mało bojowo. Są często źle przygotowani psychicznie. Przyczyna tego były prawdopodobnie przeciążenia długotrwałymi obciążeniami. Oderwanie przez wiele tygodni zawodników od swego najbliższego środowiska nie wpłynęło dodatnio na ich samopoczucie. Zrezygnowaliśmy więc z organizowania takich obozów.

Pięściarze polscy muszą się zdobyć na większą wytrzymałość i siłę ciosu. Boks słowy obecnie przeważa.